Nr. 111 Kraków, piątek 17 maja 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya
Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Zjazd cesarzy a sprawa polska.

Akcya posłów miejskich w sprawie aprowizacyi. — Nowy rząd ukraiński a reforma agrarna.

Nowy sojusz austro-niemiecki.

(Koresp. „Naprzodu").

Wiedeń, 14 maja.

Postanowienia, jakie zapadły na zjeździe dwóch cesarzy w niemieckiej głównej kwaterze, zaważą potężnie na szalach polityki światowej i to nietylko w czasie obecnej wojny, ale i później. — Podkreśla to z całym naciskiem prasa oficyalna w Berlinie i Wiedniu, wtóruje jej zaś cały chór głosów w mniejszym lub wyższym stopniu uzależnionych od Ballplatzu i Wilhelmstrasse.

Decyzye, które powzięto na zjeździe, dotyczą przedewszystkiem sojuszu Niemiec i Austro-Węgier. Dotychczasowe przymierze pomiędzy temi państwami stało się bowiem wskutek rezultatów wojny na wschodzie europejskim bezprzedmiotowe, ponieważ przewidywało „casus foederis" tylko na wypadek wojny z Rosyą. Gdy w r. 1879 Bismarck i Andrassy redagowali instrument przymierza, Andrassy odmówił stanowczo rozciągnięcia obowiązku pomocy sojuszniczej ze strony Austro-Węgier wobec Niemiec na wypadek wojny tych ostatnich z Francyą. Ówczesny traktat przymierza nie gwarantował nawet nietylkalności terytoryalnej Niemiec, gdyż Austro-Węgry nie chciały zobowiązywać się do obrony Alzacyi i Lotaryngii przed zakusami odwetowymi Francyi.

Ten zasadniczy charakter przymierza austro-niemieckiego pozostał bez zmiany aż do wojny światowej.

Traktaty w Brześciu Litewskim unicestwiły stanowisko mocarstwowe Rosyi. Austro-Węgry przestały wogóle z nią sąsiadować, Niemcy będą sąsiadować tylko pośrednio przez swoje państwa wasalskie, Litwę, Kurlandyę, Inflanty i Estonię. — W tych warunkach dotychczasowy traktat przymierza stracił wszelką wartość polityczną, zwłaszcza dla Niemiec. Sojusz trzeba albo oprzeć na nowych podstawach albo zlikwidować. Tę ostatnią ewentualność zalecały pewne koła, bardzo wpływowe. Zalecał ją prof. Lammasch, który podobno w ubiegłym roku miał poważne szanse zostać austryackim prezydentem ministrów czy nawet ministrem spraw zagranicznych. Polityka jednak nie ostała się wobec niesłychanych tryumfów Niemiec na Wschodzie europejskim. Obecny zjazd monarchów przesądził sprawę w kierunku pogłębienia i rozszerzenia przymierza.

Jest to całkiem nowy sojusz, którego linie wytyczne ustalono w niemieckiej głównej kwaterze. Z głosów prasy inspirowanej wynika, że sojusz ten zwraca się przeciw wszelkim nieprzyjaciołom zarówno Niemiec jak Austro-Węgier. Te ostatnie będą zatem pomagać Niemcom w walce nietylko z Francyą i Anglią, lecz także Stanami Zjednoczonemi, Chinami i Japonią. Że na takiem postawieniu kwestyi zyskują przedewszystkiem Niemcy, jest jasnem; z nieprzyjaciół istotnych monarchii habsburskiej ostały się jedynie Włochy, z któremi Austro-Węgry same łatwo dałyby sobie radę.

W czasie, kiedy najuroczystsze zobowiązanie międzynarodowe traktuje się jako świstki papieru, tylko takie przymierza dają rękojmię trwałości, które wynikają ze wspólnych interesów, albo z zależności jednego sojusznika od drugiego. O ile interesy Austro-Węgier pokrywają się z niemieckimi, co do tego panuje ogromna różnica zdań nietylko pomiędzy poszczególnymi narodami monarchii, ale nawet w pewnych kołach Niemców austryackich, którzy są najsilniejszą podporą przymierza z Rzeszą.

Ażeby się zabezpieczyć przed możliwemi niespodziankami, Rzesza niemiecka będzie starała się utrzymać sojusznika w stanie uniemożliwiającym mu jakiekolwiek ekstratury. Głośno więc słychać o daleko idących konwencyach militarnych i gospodarczych, mających zacieśnić więzy sprzymierzeńcze. — Hr. Burian za pierwszego swego panowania na Ballplatzu nie palił się zbyt do takich konwencyi. — Obecnie snadź razem ze swym mistrzem Tiszą nawrócił się i chce uprawiać politykę środkowo-europejską czystej wody.

Jakie korzyści mają otrzymać Austro-Węgry w zamian za tak znaczne ograniczenie swej niezawisłości politycznej i swobody ruchów? Na pierwszy plan wysuwa się tu koncepcya austro-polska. Na Ballplatzu liczą na to, że w zamian za prowincye bałtyckie i Litwę, a może i Finlandyę i Ukrainę dla Hohenzollernów, Wittelsbachów czy Wettinów, Niemcy zgodzą się na koronę polską dla Habsburgów.

W związku z planami wcielenia Bośni i Hercegowiny, a może i Dalmacyi do Chorwacyi i stworzenia dualizmu węgiersko-chorwackiego odżywa ulubiona myśl Tiszy i Buriana stworzenia jako „pendant" dualizmu austro-polskiego i przekształcenia całej monarchii na zasadzie podwójnego dualizmu. Czy i w jakich rozmiarach plany te dadzą się urzeczywistnić, przyszłość najbliższa pokaże.

* * *

Dalsze pertraktacye.

Jak podaje Biuro Wolffa, rokowania o odbudowę i pogłębienie sojuszu austro-węgiersko-niemieckiego rozpoczną się w najbliższym czasie w Berlinie, a potem będą dalej prowadzone i zakończone we Wiedniu. Rokowania mają potrwać kilka miesięcy.

Sprawa przymierza z Niemcami w sejmie węgierskim.

W sejmie węgierskim interpelował hr. Michał Karolyi w sprawie przedmiotu ostatnich konferencyi monarchów. W uzasadnieniu interpelacyi powiedział hr. Karolyi, że przymierze z Niemcami przedłuża się automatycznie, że więc nowe umowy są zbyteczne. Mowca występuje

przeciw tworzeniu Europy środkowej i przeciw zawarciu konwencyi wojskowej.

Węgry życzą sobie wojskowej i gospodarczej samodzielności.

W dyskusyi nad interpelacyą oświadczył prezydent ministrów dr Wekerle wśród przerywań ze strony lewicy, że sądzi, iż przyjdą do skutku także pewne umowy wojskowe z Niemcami, lecz tych nie można nazwać konwencyą wojskową. Samoistne prawo rozporządzenia będzie w każdym względzie zachowane, co dotyczy także spraw gospodarczych.

Także co do sprawy polskiej będzie ustalonem postępowanie, polegające na zupełnem porozumieniu. Prezydent ministrów zakończył: Przymierze z Niemcami nie ma celów wojennych; jest to przymierze pokojowe i obronne. Nie będzie ono żadną miarą przeszkodą, abyśmy z innymi narodami także i na polu gospodarczem weszli w styczność i nie jest też przeszkodą do przyłączenia się naszego do związku narodów.

Z głosów prasy o zjeździe w głównej kwaterze.

Na temat zapoczątkowanych rokowań niemiecko-austryackich nad zacieśnieniem i utrwaleniem sojuszu względnie mało i w niejednem sprzecznych wieści przenika do prasy.

„Koelnische Zeitung", mająca pewne stosunki z niemieckim urzędem spraw zagranicznych stwierdza, że nieprawdą jest, jakoby istniał zamiar wcielenia nowego sojuszu do ustaw zasadniczych państw, zawierających go. Rokowania ekonomiczne trwać będą wedle tego źródła zapewne całe lato, natomiast już miano nakreślić pewne wytyczne co do kwestyj politycznych i wojskowych. Przyszły związek wojskowy nosiłby nazwę sojuszu broni (Waffenbund). Wszystkie te sprawy weszłyby łącznie, jako jedna całość, do jednej umowy.

Dziennik ów podaje i zaprzeczenie, co do rozstrzygnięcia w zasadzie sprawy polskiej utrzymując, jakoby nieprawdą było, iż w kwaterze wojennej porozumiano się co do austro-polskiego rozwiązania, albo że te rokowania dadzą w wyniku takie takie rozwiązanie.

Już wczoraj zaznaczyliśmy, że Niemcy, o ile żywią wiarę, iż obronią wobec Europy zarysy swoich zysków na wschodzie, względnie i sperandy zachodnie, muszą się liczyć z tem, że znalazłyby się na drodze, wykluczającej wszelki przyjaźniejszy układ stosunków z dzisiejszą koalicyą, że będą nadal żyły w pewnem osaczeniu, w pewnem jakby wyklęciu — pod działaniem pewnego bojkotu.

Asekuracyą przeciwko temu miałaby być owa „Mitteleuropa", rozciągająca się przez Turcye i na zachodnią Azyę. Do tego potrzeba Niemcom bezwzględnego partnerstwa Austro-Węgier.

Słowem, Niemcom chodzić może o zachowanie: możliwego „maximum" zysków, osiągniętych lub jeszcze oczekiwanych z rozstrzygnięć zbrojnych — a nadto o zagwarantowanie sobie w obrębie owej Mitteleuropa rynków zbytu dla swoich towarów, surowców dla swego przemysłu i środków żywności.

Na Austro-Węgry zaś — na ich dyplomacyę — działać mogą Niemcy i jako ich bankier, i nadto przez atrakcyę swej zgody na terytoryalny wzrost Austro-Węgier.

Tędy wiedzie droga do sprawy „austro-polskiego rozwiązania". W tym punkcie wywody „Koeln. Ztg." zdają się mijać z prawdą.

„Vorwaerts" berliński wogóle znaczną rolę w obradach w głównej kwaterze niemieckiej przypisuje i czynnikom dynastycznym. Wszak, powiada, chodzi tu i o podział tronów: litewskiego, kurlandzkiego, estońskiego, inflanckiego, polskiego (ukraiński dotąd, zapewne, nie dojrzały) i przestrzega, by tej sprawy nie forsować bez wiedzy i woli ludów.

„Jeszcze — konkluduje — sroży się wojna, jeszcze wszystko jest w stanie płynnym, jeszcze nie czas na trwałe ukształtowania".

Na zakończenie tych głosów notujemy informacyę „Czasu", jakoby hr. Burian po Zielonych Świętach planował rokowania z politykami polskimi.

Akcya posłów i reprezentantów miast galic.

Z inicyatywy posłów miast galicyjskich obradował wczoraj w lwowskim gmachu ratuszowym Zjazd posłów polskich i reprezentantów miast galicyjskich w sprawie obecnej krytycznej sytuacyi aprowizacyjnej.

W konferencyi uczestniczyli posłowie Diamand, Klemensiewicz, Marek, Buzek, Rauch, Tertil, dalej cały szereg burmistrzów i wiceburmistrzów i t. d.

Wicepr. dr Schleicher w dłuższym wywodzie omawiał wyniki dotychczasowej akcyi i konferencyi odbytej w Wiedniu.

W dyskusyi poruszono sprawę wstrzymania 4 wagonów mąki dla Lwowa i Krakowa. Wbrew przyrzeczeniom prezydenta ministrów dr Seidelra, który wyznaczył z transportów zboża z Ukrainy część dla Galicyi, naczelna komenda armii przydział ten i dostawę wstrzymała. Zarządzenie to wobec wyjątkowych stosunków poddano ostrej krytyce. Rząd znalazłszy się w ostatnich czasach w kłopotliwem położeniu, zezwolił ostatecznie miastom na dalszy zakup, akcya ta jednak zawiodła tak, że nawet zachęta w formie dość wysokich premii nie pomogła.

W rezultacie uchwalono wysłanie telegramu z protestem do prez. min. Seidlera, ministra dla Galicyi dra Twardowskiego, prezyd. urzędu wyżywienia dra Paula i Naczelnej komendy armii.

Depesza,

którą natychmiast wysłano, brzmi następująco:

Mimo wielokrotnych obietnic i zapewnień, nie dostarczono do dziś dla galicyjskich miast ani jednego wagonu z transportów, nadchodzących z Ukrainy. Co więcej, już zarządzona dyspozycya co do dostarczania 4 wagonów zboża dziennie została na skutek zarządzenia Naczelnej komendy armii wstrzymana mimo, że decyzya zapadła w obecności i za zgodą zastępcy Naczelnej komendy armii.

Przeciw temu szkodliwemu dla . . . ludności miejskiej kraju, a w szczególności obu stolic zarządzeniu, zakładamy protest i żądamy kategorycznie natychmiastowej dostawy dla obu stolic po dwa wagony zboża dziennie, zaś dla innych miast po 4 wagony, razem więc 8 wagonów dziennie z policzeniem wstecz od 1 maja.

Gdyby to usprawiedliwione żądanie nie doznało natychmiastowego przychylnego załatwienia, odpowiedzialność za ewentualne skutki spadnie na rząd. (Podpisy posłów).

Następnie omawiano szczegółowo udział miast w przesyłkach środków

żywności, nadchodzących z Ukrainy,

oraz potrzebę i sposób przywozu z Królestwa Polskiego. Zgodzono się na to, aby miasta w sprawach dowozu z Ukrainy i Królestwa Polskiego porozumiewały się ze Spółką dla obrotu towarowego z Ukrainą we Lwowie, zaś w innych sprawach żywnościowych z oddziałem aprowizacyjnym wojennego Zakładu kredytowego.

Co do rozdziału transportów, a w szczególności zboża, ma decydować krajowy urząd żywnościowy przy namiestnictwie.

Uchwalono też

wniosek posła tow. Marka,

aby w rozdziale środków żywności, sprowadzanych z Ukrainy, uczestniczyły według rzeczywistych potrzeb miasta galicyjskie, a w szczególności Lwów i Kraków i ośrodki przemysłowe, zaś celem sprawiedliwego rozdziału winno nastąpić porozumienie między wszystkiemi instytucyami, zajmującemi się sprowadzaniem towarów. Odpowiedniego klucza rozdziału winno przestrzegać namiestnictwo.

W dalszym ciągu obrad poruszono kwestyę szeregu innych artykułów żywności.

Na widowni wojny.

W „Militaerische Rundschau" czytamy:

Główne siły austro-węgierskie stoją na froncie włoskim w dwóch wielkich grupach, któremi w południowym Tyrolu dowodzi marszałek bar. Conrad, a nad Piave Boroevic. O bliższych danych w tej kwestyi nie wolno naturalnie dyskutować, zwłaszcza w obecnej chwili.

Silniejsze oddziały c. i k. artyleryi walczyły do niedawna na froncie zachodnim. Czy się jeszcze tam znajdują lub czy też są zajęte gdzieindziej — tego nie wiemy. Prywatnym doniesieniom z Holandyi, że silne transporty wojsk austro-węgierskich przybyły do Belgii, zaprzeczyły półurzędowe komunikaty.

Na wschodzie przebywają, jak wiadomo, korpusy austro-węgierskie pod dowództwem marszałka Boehm-Ermollego — a to w celu pacyfikacyi Ukrainy. Po zawarciu pokoju z Rumunią pozostaje jeszcze nadal 6 korpusów mocarstw centralnych, w zajętych obszarach Rumunii. Jeśli z tego dwie lub trzy dywizye są złożone z wojsk austro-węgierskich, to i ta siła będzie cennym nabytkiem do innych przeznaczeń.

Na Bałkanie, oprócz załóg w Serbii, Albanii i Czarnogórze, mają Austro-Węgry jeszcze jeden odcinek frontu w południowej Albanii od morza aż do Orchidy; celem operacyjnym tego jest Valona.

Wreszcie jak i wszystkie inne państwa wojujące tak i Autro-Węgry posiadają silne ruchome formacye w głębi kraju. Stanowią one każdorazowo rozporządzalną, strategiczną rezerwę.

Front włoski.

Urzędowy komunikat austr. gener. szt. donosi:

„W **obszarze Monte Corno rozwinęły się ponownie lokalne walki, przyczem Włosi usadowili się w jednem z naszych gniazd straży polowych".**

Włoski komunikat gener. szt. z 15 b. m. powiada:

„**Próby** nieprzyjaciela w celu usadowienia się w naszych liniach w Dosso Casima, w Val Calcino, w Alsicone i w dolinie Ornictal, oraz wtargnięcia na Monte Corno — zostały krwawo odparte. Patrole nasze i angielskie wpadły do wsi Pedescala i do rowów w Ave, na pol. od Asiago, zadając przytem nieprzyjacielowi odpowiednie straty. Tego dnia zestrzelono 11 nieprzyjacielskich lotników. Lotnicy włoscy zbombardowali skutecznie nieprzyjacielskie baraki w okolicy Asiago."

Na zachodzie.

Biuro Wolffa donosi dnia 15 b. m. wieczorem:

„**Przy odparciu ataku nieprzyjacielskiego dziś rano, na północ od Kemmel,**

pozostał nieprzyjaciel w ograniczonem miejscu, na którem wtargnął do naszych najbardziej naprzód wysuniętych linii."

Walki te rozwinęły się tam w związku z atakiem piechoty francuskiej.

Między Lys a kanałem La Bassee nad Scarpą i koło Bucquoi była artylerya angielsko-francuska szczególnie w nocy czynną.

Między Ancre a Sommą krótkiem uderzeniem wtargnęli Niemcy do linii angielskich na **drodze Braye—Cobrie.**

Koło Villers-Bretonneux, po obu stronach rzek Luce i Avre na kilku miejscach ożywiła się walka. Na zachodnim brzegu Avre atakowali Francuzi linie niemieckie.

Z ostatniej chwili.

Walki bolszewików z anarchistami.

Biuro Reutera donosi pod datą 12 b. m.: Wezoraj w nocy rozpoczęła się w Moskwie walka między bolszewikami a anarchistami. Wojska sowietów otoczyły gmach anarchistów, którzy odmówili poddania się i bronili się **działami, wozami pancernymi i granatami ręcznymi.** Tak zwani anarchistyczni federaliści po półgodzinnem ostrzeliwaniu wywiesili białą flagę. Straty obustronne nie są jeszcze znane. Dziś w południe walka trwała jeszcze.

Przyszłość Besarabii.

W rozmowie z przedstawicielem jednego z dzienników, wychodzących w Jassach, oświadczył prezydent ministrów Marghiloman, że **Besarabia w całości przypadnie Rumunii z wyjątkiem małej poprawki granicy,** która będzie prawdopodobnie dokonaną na północy.

Nowe państwo — Kaukazu północnego.

Turecka Ag. Milli donosi: Upełnomocnieni delegaci rządu zjednoczenia ludności tubylczej Kaukazu północnego wystosowali do wszystkich rządów zawiadomienie, donoszące, że wobec anarchii, panującej w Rosyi, zjednoczenie ludności tubylczej północnego Kaukazu uchwaliło odłączenie **się od Rosyi** i utworzenie niezawisłego państwa, które ma na północy mieć te same geograficzne granice, jakie miały i prowincye: Dagestan, Terek, Stawropol, Kuban i morze Czarne w byłym państwie rosyjskiem, na zachód: Czarne morze, na wschód: morze Kaspijskie, zaś na południu mają być granice ustanowione po bliższem porozumieniu się z rządem Transkaukazu.

KRONIKA.

Kraków, czwartek, 16 maja.

Nagłe zwołanie parlamentu? „N. Reforma" donosi: Wedle wiadomości z dobrego źródła, należy liczyć się z **przedwczesnem,** a **nawet nagłem** zwołaniem austryackiej Izby posłów. — W ostatnich dniach odbywały się w prezydyum rady gabinetowej nieustanne konferencye do późnej nocy z przywódcami stronnictw.

Także — fasola... Stale dochodzą nas zażalenia **ze strony publiczności,** że sklepy miejskie sprzedają **artykuły** żywności, zmieszane z ziemią, kamieniami i t. p. ingredyencyami. Nie jest to fakt sporadyczny albo dotyczącego tego lub owego sklepu, bo na **rekryminacye** kupujących, personal w sklepie odpowiada, że z tymi „dodatkami" otrzymuje artykuły od zarządu miasta wraz z poleceniem, aby je tak, jak otrzymał, na wagę sprzedawał. Widzieliśmy próbki takiego towaru: ziemniaki, oblepione grudami ziemi, fasolę z piaskiem, kamieniami i rozmaitym śmieciem. — Abstrahując już od hygienicznych wymagań, **należy zwrócić** zapytanie, czy godzi się, aby biedna ludność za wysoką cenę otrzymywała towar, w którym pół wagi przypada na bądź co bądź nawet w obecnych czasach trudne do strawienia przedmioty, jak piasek, kamienie i t. p.?

Przydział tytoniu. Jak donoszą z Wiednia, prezydent związku fabrykantów tytoniu odwiedził dyrektora fabryk tytoniu Scheuchenstla, któremu zakomunikował: Jesteśmy na przyszłość zaopatrzeni w papierosy. Materyał na cygara jest zapewniony aż do początku 1920 r. Uprawę tytoniu, która dotychczas była dozwolona tylko w Dalmacyi i Galicyi, zacznie się także w Czechach, Morawach i w Styryi. Racya tytoniowa będzie prawdopodobnie wynosić 12 cygar lub 36 papierosów na tydzień.

Niesumienna firma. Jak nam z miasta donoszą, w nowym sklepie obuwia przy ul. Szewskiej firmy A. Bata już od dłuższego czasu brak jest obuwia, sprzedawanego na kartki. Jak z wiarygodnej strony nam donoszą, firma obuwie to otrzymuje z fabryki, jednak odsprzedaje na Stradom po droższych cenach. Możeby odpowiednie czynniki wglądnęły w tę sprawę, czem wyświadczyłyby wielką przysługę publiczności, która za ten sam towar musi płacić na Stradomiu 200 koron za parę, zamiast 87 koron.

Z powodu wcześniejszego zakończenia roku szkolnego 1917—18 odbędą się egzamina wstępne do klasy I. we wszystkich szkołach średnich w Krakowie już 17 czerwca od g. 8 zrana. Pożądanem też jest, aby uczniowie prywatni ze wszystkich klas zgłaszali się do egzaminów około 15 czerwca.

Organizacya rob. i robotnic introligatorskich urządza w niedzielę dnia 19-go maja, wycieczkę na Panieńskie Skały, punkt zborny o godz. 11-tej rano ulica Wolska przy Sokole, znajomi członków mile widziani. **Zarząd.**

Związek urzędników i urzędniczek prywatnych w Krakowie, ul. Sławkowska 6, I p. — zwołuje na czwartek, dnia 23 maja r. b. o g. 7 wieczorem do własnego lokalu zgromadzenie dyskusyjne w sprawie „Położenia urzędników i urzędniczek prywatnych w związku z demobilizacyą".

Pożar mostu na Wiśle. 10 maja spalił się **most** na Wiśle, łączący Nadbrzezie ze **Sandomierzem.** W lipcu miała się odbyć druga rocznica otwarcia. Praca wielu miesięcy, wydatek milionowy, w przeciągu dwóch godzin obrócił się w niwecz. Przyczyna pożaru dotąd nie wiadomo.

Galicya wschodnia nieuprawiona. „Arbeiter Zeitung" w korespondencyi z Czerniowiec stwierdza, że w Galicyi **wschodniej zaledwie jedna trzecia ziemi** jest uprawiona. Wiele wsi istnieje tylko z imienia, w rzeczywistości są to tylko rowy strzeleckie i zniszczone tereny. Po raz pierwszy gazeta wiedeńska występuje z takiem stwierdzeniem.

Powoływanie górników pod broń. „Arbztg." zamieszcza informacyę, że w niektórych rewirach kopalnianych powołuje się górników do służby wojskowej dla tego, że stawiają żądania ekonomiczne. Organ socyalistyczny zwraca uwagę ministra robót publ. na tę procedurę i zaznacza, że wobec braku węgla nie ma powodów do ograniczania w ten sposób ruchu w kopalniach.

Pani Sakowska składa nieprzyjęte przez tow. dra Muellera honoraryum za poradę prawną w **kwocie 100 koron** w połowie na rzecz opieki nad legionistami oraz w połowie na ochronę dzieci.

Lachiewicz i Wójtowicz z N. Sącza złożyli z warsztatów kolejowych kwotę 73 K 20 h na fundusz walki rob.

W kollegium wykładów naukowych we czwartek „Miłość u Schopenhauera". Początek o godz. 7.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Czwartek: „Marya Leszczyńska".

„**Serce matki**", . . . dramat w 4 aktach z życia arystokracyi, osnuty na tle znanego romansu Wiktora Sardo'u „Odette" ukaże się w najbliższy czwartek, jako pierwszorzędna sensacya sezonu, na ekranie popularnego kinoteatru „Sztuka" przy ul. Św. Jana. Zajmująca treść, żywa akcya dramatyczna, wspaniała wystawa i mistrzowska wprost inscenizacya, wszystko to składa się na całość o wybitnej wartości artystycznej, nieustępującą w niczem nawet największemu arcydziełu.

Przed kongresem partyjnym.

KRAKOWSKI KOMITET MIEJSCOWY PPSD.
urządza
w sobotę dnia 18 maja 1918 o godz. 7 i pół wieczór w sali Zw. Stow. robotn.: Dunajewskiego 5, II p.

Uroczystość jubileuszową tow. LEONA MISIOŁKA

(60 lat życia i 40-letniej pracy socyalistycznej).
Wstęp za zaproszeniami.
Wzywamy Towarzyszów i Towarzyszki do masowego udziału w Jubileuszu Kochanego przez nas wszystkich Towarzysza.

* * *

DELEGATÓW KONGRESU

upraszamy, aby zgłaszali się wprost z kolei do dyżurnych w Związku St. rob. Dunajewskiego 5, parter, gdzie otrzymają wszelkie wyjaśnienia, dotyczące pobytu w Krakowie.

Krakowski Komitet miejscowy P. P. S. D.

KOMERS

na cześć delegatów Kongresu urządza Krakowski Komitet miejscowy P .P. S. D. w niedzielę 19 maja 1918 r. o godz. 7 i pół wieczór w sali Związku St. robotniczych Dunajewskiego 5, II p. Zaproszenia wydawać będzie sekretarz komitetu tamże w niedzielę 19 b. m. między godz. 10—12 przed poł.

Przesilenie węgierskie.

O reformę wyborczą.

(Koresp. „Naprzodu").

II.

Wiedeń, 13 maja.

Wszystkie żywioły reakcyjne na Węgrzech skupiły się do walki przeciw reformie wyborczej. Atoli opór ich nie miał żadnych widoków powodzenia, jeżeli tylko rząd był zdecydowany mocno przeprowadzić erformę i jeżeli mógł przytem liczyć na stanowcze poparcie korony. Rozwiązanie sejmu pod hasłem reformy wyborczej zdziesiątkowałoby niechybnie partyę Tiszy i dałoby rządowi druzgocącą większość. Dlatego głównem staraniem Tiszy było niedopuścić do rozwiązania sejmu.

Dr Wekerle.

Niespodziewanego sprzymierzeńca przytem znalazł w szefie rządu, dr. Wekerlem. Ten ostatni nigdy nie był człowiekiem walki, natomiast umiał doskonale zbierać owoce walk innych. Obawa przed radykalizmem kazała mu szukać kompromisu z wszystkimi czynnikami „ładu i porządku". Myśl o walce wspólnie z socyalną demokracyą przeciw takiemu filarowi ładu, jak hr. Tisza, była mu wstrętna. Porozumienie z Tiszą i wrogami reformy wyborczej pod hasłem konsolidacyi żywiołów ładu przeciw niebezpieczeństwu bolszewickiemu było istotnym celem Wekerlego, z początku starannie ukrywanym, obecnie otwarcie głoszonym.

Pierwszym krokiem od tego było usunięcie z rządu szczerych demokratów. Rekonstrukcya gabinetu w styczniu b. r. pozwoliła drowi Wekerlemu pozbyć się hr. Batthyanyi'ego, jednego z dwóch przedstawicieli bloku reformy wyborczej w ministeryum. Drugi minister, należący do bloku, Vazsonyi, na fotelu ministearlynym utemperował się gruntownie, stał się zajadłym obrońcą ładu i porządku i pogromcą bolszewizmu. Następstwem tego było rozpadnięcie się bloku reformy wyborczej. Do utworzonego z wszystkich partyi sejmu, z wyjątkiem partyi niezawisłości hr. Karolyi'ego i partyi pracy Tiszy, nowego stronnictwa rządowego, Wekerle wprowadził mnóstwo dysydentów z partyi Tiszy, którzy naturalnie byli zwolennikami kompromisu.

Propozycya porozumienia się z Tiszą.

Z początkiem kwietnia b. r. dr Wekerle zdawał się być bliskim osiągnięcia swego celu. Zrzucił teraz maskę i wystąpił jawnie z propozycyą porozumienia się z Tiszą kosztem reformy wyborczej. Bardzo mu była na rękę okoliczność, że równocześnie w sferach miarodajnych nastąpił stanowczy zwrot na korzyść Tiszy. Po traktacie brzeskim era kokieteryi z demokracyą minęła także w Austro-Węgrzech. Atoli piękny plan dra Wekerlego został w ostatniej chwili udaremniony przez własną jego partyę pod wpływem hr. Andrassy'ego i Apponyi'ego. Odegrały tu niewątpliwie rolę także względy osobiste. Nominacya Buriana na stanowisko, do którego oddawna aspirował Andrassy, zaostrzyła sytuacyę. Pozatem jednak elementarne poczucie przyzwoitości politycznej powstrzymało kierujących polityków stronnictwa rządowego od tak bezwstydnej szacherki uroczystemi zobowiązaniami. Wobec stanowczej opozycyi zarówno w łonie gabinetu jak i stronnictwa rządowego przeciw zaprzepaszczeniu reformy wyborczej Wekerlemu nie pozostało nic innego. jak podać się do dymisyi.

Szterengi.

Pierwsza próba załatwienia kryzysu, przedsiębrana przez Szterenyi'ego, szła w kierunku porozumienia z żywiołami demokratycznymi. Ponieważ korona w obecnej chwili stanowczo nie życzyła sobie nowych wyborów, Szterenyi, obstając zresztą przy projekcie Vazsonyi'ego, proponował odroczenie nowych wyborów do jesieni na wypadek, gdyby Izba nie chciała przyjąć przedłożenia o reformie wyborczej. Stronnictwo niezawisłości, oraz socyalna demokracya była gotowa przyjąć tę propozycyę, ale żądała gwarancyi osobistych i rzeczowych, których Szterenyi dać nie chciał. Z drugiej strony także Tisza nie chciał odroczenia sprawy reformy wyborczej i żądał natychmiastowego kompromisu. Skutkiem tego misya Szterenyi'ego się nie udała.

Znowu Wekerle na widowni.

Teraz wypłynął znów na widownię Wekerle. Oczywiście pod znakiem zupełnego porozumienia z Tiszą. Trudno tu mówić nawet o kompromisie, gdyż Tisza w najważniejszych punktach przeparł swoją wolę. Głównymi punktami spornymi w sprawie reformy wyborczej była sprawa cenzusu inteligencyi, oraz prawa wyborczego posiadaczy krzyża Karola. Co do pierwszego punktu Tisza żąda, by warunkiem prawa głosowania było ukończenie 6 a nie 4 klas szkoły ludowej. Zmiana ta pozbawiłaby prawa wyborczego około 600.000 mężczyzn. Co do tego punktu toczą się jeszcze rokowania pomiędzy Tiszą i Wekerlem, który proponuje kompromis tej treści, że mają wystarczyć 4 klasy, jeżeli odnośny wyborca umie czytać i pisać po **w ę g i e r s k u**, w przeciwnym razie koniecznem jest ukończenie pomyślne 6 klas. Co do posiadaczy krzyża Karola, to ten tytuł do prawa wyborczego ma odpaść w zupełności. Razem około milion mężczyzn, którym projekt Vazsonyi'ego nadawał prawo głosowania, traci je według proponowanego kompromisu.

Tisza redivus!

Zaprzepaszczenie reformy wyborczej ma zresztą stanowić tylko pierwszy krok do powrotu Tiszy do władzy. Głośno już się mówi, że po przeprowadzeniu „kompromisu" mający teraz się utworzyć gabinet Wekerlego ustąpi miejsca gabinetowi koncentracyjnemu, do którego wejdzie albo sam Tisza albo przynajmniej cały szereg jego ludzi. Już teraz Wekerle zobowiązał się do należytego uwzględnienia partyi pracy przy obsadzeniu wpływowych stanowisk w administracyi, w szczególności przy nominacyi nowych nadżupanów w miejsce zwolenników Andrassego i Apponyi'ego, którzy według tradycyjnego zwyczaju podali się razem z ustępującym rządem do dymisyi. Przyszły gabinet koncentracyjny byłby tylko listkiem figowym, okrywającym panowanie Tiszy wobec mas ludowych, wśród których Tisza jest najbardziej znienawidzoną osobistością na Węgrzech.

W chwili, kiedy z ludem nie będzie już trzeba się liczyć, Tisza formalnie ujmie władzę w swe ręce.

Kurs reakcyjny.

Czy te piękne plany się powiodą, trudno w obecnej chwili przewidzieć. Tisza redivivus jest jednym z najbardziej charakterystycznych symptomów kursu reakcyjnego, jaki od czasu Brześcia Litewskiego zapanował w mocarstwach centralnych. Trwałość tego kursu zależeć będzie przedewszystkiem od dalszego rozwoju sytuacyi międzynarodowej. Na obrót rzeczy na Węgrzech nie pozostanie także bez wpływu los reformy wyborczej w Prusach. Ogromnie dużo zależeć będzie od energii i determinacyi węgierskich żywiołów demokratycznych.

Tisza jet wprawdzie zdecydowany rządzić choćby przy pomocy bagnetów, ale w sferach miarodajnych wzdragają się przed tą ewentualnością. Jeżeli jednak opozycya mas robotniczych pozostanie platoniczną, szanse Tiszy bardzo wzrosną. Ponieważ rząd nie dotrzymał kompromisu zawartego w zeszłym roku z blokiem reformy wyborczej, przeto partya socyalno-demokratyczna ma zupełnie wolną rękę i może podjąć bezwzględną walkę pod hasłem prawdziwie powszechnego prawa głosowania. Tego najbardziej obawiają się reakcyoniści węgiersey i ich sprzymierzeńcy austryaccy. Od kilku dni pojawiają się w dziennikach wiedeńskich, inspirowanych przez przyjaciela Tiszy, Buriana, gwałtowne napaści na Andrassego i Apponyi'ego, którzy jakoby starają się podbechtać socyalną demokracyę przeciw kompromisowi Wekerlego.

* *

(Przypominamy, że jak wczoraj za „Morgenztg." donieśliśmy, przyszedł już do skutku kompromis pomiędzy rządem a partyą pracy. Red.).

Z Ukrainy.

Gdzie teraz Rada Centralna?

„Diło" podaje pod tym tytułem za odesskim pismem „Jużnyj Raboczij" („Robotnik Południowy"):

„W Kijowie otrzymano wieści, iż część członków Rady Centralnej dostała się do Humańszczyzny i tam odbywa posiedzenia. Mówią, że Rada miała wydać piąty uniwersał, znoszący hetmaństwo na Ukrainie.

Agitacya Rady, jak utrzymują te same wieści — ma powodzenie wśród włościan. Z licznych miejscowości nadchodzą wiadomości o krwawych samosądach nad członkami zjazdu „chliborobów", którzy brali udział w proklamowaniu hetmaństwa na Ukrainie. Zwiększyły się też wypadki konfliktów pomiędzy bogatymi i biedniejszemi chłopami.

Były prezydent ministrów Hołubowycz wyjechał 7 maja do Berlina, gdzie przedłoży rządowi niemieckiemu powiadomienie o przewrocie na Ukrainie. Mówią, że Hołubowycz ma poczynić u rządu niemieckiego starania, celem przywrócenia Rady centralnej, uzupełnionej elementami cenzusowymi.

Prof. Hruszewskyj, wstrząśnięty wydarzeniami ostatnich tygodni, zaniemógł na silny rozstrój nerwowy."

Drobne wieści z Ukrainy.

Odeskie „Wilne Żyttja" stwierdza, że oficyalny tytuł „Ukraińska republika ludowa" zmieniono obecnie na „Państwo ukraińskie" na wszystkich oficyalnych blankietach.

„Odesskij Listok" donosi z Kijowa pod datą 10 b. m.: Zezwolono w urzędowaniu w sądach używać języka tak rosyjskiego, jak i ukraińskiego.

W rzeczywistości sprowadziło to sprawę do tego, iż wszystkie akty pisze się po rosyjsku i to nie tylko w lokalnych instytucyach sądowych, ale i w centralnym zarządzie ministerstwa sprawiedliwości.

OŚWIADCZENIE RZĄDU UKRAIŃSKIEGO.

Projekta agrarne.

Dziennik „Kijewskaja Myśl" ogłasza oświadczenie nowego rządu, które występuje przeciw pogłoskom, jakoby rząd chciał przywrócić samowładztwo i zamierzał oprzeć się na właścicielach ziemskich i kapitalistach, oraz uprawiał politykę reakcyjną i antiukraińską. Oświadczenie powiada: „Zadaniem hetmana nie jest dążenie ku samowładztwu, lecz urzeczywistnienie ideału niezawisłej i wolnej Ukrainy w historycznej narodowo-ukraińskiej formie.

Równocześnie

rząd uznaje także prawa wszystkich innych narodowości,

mieszkających na Ukrainie, odnosi się z pełnym szacunkiem do ich kultury i nie chwyci się żadnego zarządzenia, któreby było nietolerancyjnem wobec którejkolwiek części obywateli swego kraju.

Główne zadanie rządu, którego charakter jest prowizoryczny i przejściowy, polega

na umocnieniu porządku państwowego na Ukrainie

i na zaprowadzeniu stosunków, polegających na pełnym spokoju i prawdziwej wolności aż do chwili powołania reprezentacyi narodowej, któraby była prawdziwą wolą narodu, niezniekształconą przez żaden nacisk.

Na polu przyszłej państwowej budowy państwa ukraińskiego tworzy wypracowanie odpowiedniej ustawy wyborczej najważniejszy przedmiot usiłowań rządu.

Niesprawiedliwemi są zarzuty, jakoby rząd służył interesom wielkiej własności i nie strzegł żywotnych interesów włościan. Włościaństwo, gospodarczo silne, w kraju tak nawskroś rolniczym, jak Ukraina, jest podstawą dobrobytu, a rząd zaczął pracę nad planem reformy rolnej, przyczem wytknął sobie za cel zaradzenie brakowi ziemi u włościan bezrolnych i ubogich w ziemię. — Rząd nie zamierza wejść na drogę zniesienia własności, lecz nie ulęknie się żadnych ofiar, aby na Ukrainie stworzyć zdrowy, zaopatrzony w ziemię stan włościański, zdolny do podniesienia produkcyi w najwyższym stopniu. Te włości, będące prywatną własnością, które w tym celu bez uczynienia szkody interesom kultury rolnej muszą być wywłaszczone,

będą zakupione przez państwo i oddane rolnikom, potrzebującym ziemi po cenach przystępnych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)